

Od wejścia w życie przepisów o ochronie danych osobowych minęło już 17 lat. Niestety, nadal niektóre firmy bezprawnie wykorzystują lub przetwarzają nasze dane. Jak się przed tym bronić?

Gdy chcemy kupić coś w sklepie internetowym, musimy się w nim zarejestrować. Zdarza się, że sklep uzależnia taką rejestrację od tego czy udzielimy zgody na wykorzystywanie naszych danych w celach marketingowych. To niezgodne z prawem (problem ten wyjaśniamy w ramce). Nawet jeśli wyrazimy taką zgodę – bo przecież chcemy zrobić zakupy – możemy ją w każdej chwili odwołać. Jeśli wycofamy zgodę, a firma wciąż wykorzystuje nasze dane, mamy prawo wnieść skargę do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO). Szczegółowe informacje o tym jakich formalności należy wówczas dopełnić, dostępne są na www.giodo.gov.pl/579/j/pl/.

Co zrobić, gdy jakaś firma kieruje do nas niechciane oferty marketingowe? Mamy prawo wnieść sprzeciw wobec takiego wykorzystywania naszych danych. Raz na 6 miesięcy mamy też prawo sprawdzić, jakie dotyczące nas dane i na jakiej podstawie przetwarza dana firma. Powinniśmy zwrócić się do niej z wnioskiem (najlepiej na piśmie lub e-mailem) o udzielenie informacji, od kiedy i jakie dotyczące nas dane posiada, komu je udostępniła, w jakim zakresie i w jakim celu je przetwarza. Administrator danych ma obowiązek udzielić nam odpowiedzi w ciągu 30 dni. Jeśli tego nie zrobi, może go to słono kosztować. Oto przykład.



Zgoda na wykorzystanie danych w marketingu

Małgorzata Kałużyńska-Jasak, rzecznik prasowy GIODO

■ Sklep internetowy nie ma prawa uzależniać możliwości dokonania zakupów od wyrażenia zgody na przetwarzanie naszych danych w celach marketingowych. O ile bowiem nasze dane są mu potrzebne do realizacji umowy kupna-sprzedaży czy wysyłki zamówionego towaru i na te po-

trzeby musimy je udostępnić, o tyle na ich wykorzystywanie w celach marketingowych możemy się zgodzić lub nie. Decyzja zależy od nas samych. Przy czym, o ile marketing dotyczyłby wyłącznie własnych produktów i usług e-sklepu, to na przetwarzanie naszych danych w tym celu, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych, nie musi on mieć naszej zgody. Firma musi ją jednak uzyskać w przypadku, gdyby zamierzała oferować nam produkty i usługi innych podmiotów.

Mamy prawo dowiedzieć się, w jaki sposób dana firma korzysta z naszych danych osobowych.



Pani R.Ż. (ze względu na ochronę danych osobowych możemy podać jedynie jej inicjały) chciała wziąć 25 tys. zł pożyczki w parabanku działającym m.in. w Gdańsku. Podpisała umowę przedwstępną. Warunkiem uzyskania pieniędzy było wpłacenie 6 proc. wartości pożyczki,

czyli 1,5 tys. zł. Pani R.Ż. stwierdziła, że tego nie robi i rezygnuje z pożyczki – o czym poinformowała firmę.

Jednak później pracownica parabanku jeszcze dwukrotnie do niej dzwoniła i namawiała do uiszczenia opłaty. Pani R.Ż. napisała do firmy pismo z żądaniem wyjaśnienia dlaczego i w jaki sposób przetwarzane są jej dane osobowe. Zaznaczyła też, że nie wyraża zgody na ich przetwarzanie.

Firma nie odpowiedziała, za to przysłała pismo z żądaniem zapłaty 1500 zł. Pani R.Ż. skierowała sprawę do sądu o zadośćuczynienie m.in. za naruszenie jej prawa do prywatności poprzez złamanie przepisów o ochronie danych osobowych. Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z 3 czerwca 2014 r. przyznał jej rację (sygn. akt I C 122/13). Parabank musiał przeprosić panią R.Ż., wypłacić jej 3 tys. zł zadośćuczynienia, pokryć koszty pomocy prawnej udzielonej jej przez prawnika z urzędu oraz pokryć koszty sądowe.